

TYTUŁ: Kamizelka **AUTOR:** Bolesław Prus (1847-1912) **TYP UTWORU:** nowela **PIERWSZE WYDANIE:** 1882 r. **STRESZCZENIE W PIGUŁCE:** Tytułowa kamizelka została kupiona przez narratora za pół rubla od żydowskiego handlarza; nigdy nie należała do jego sąsiadów. Po użyciu poprzednich jest z przodu spłowiała, ma dużo plam, przetarty tył, brak w niej guzików i ma dwa ściągacze: pierwszy ze sprzączką skrócony i przyszyty, a drugi pokuty ząbkami sprzączki. Kamizelka była więc podniszczona i przypominała o smutku sąsiadów.

Małżeństwo, do którego nigdy nie należała kamizelka, przejechało do warszawskiej kamienicy na początku kwietnia. Ludzie ci wstawali wczesnym rankiem, pili herbatę z blaszanego samowaru, razem wychodzili do pracy: ona na lekcje do szkoły, on do biura. Byli ludźmi młodymi, spokojnymi. Żona szczupła, lubiła krawiectwo; mąż tęgi i zapracowany. Co niedzielę wychodzili na spacer i wracali wieczorem. W kwietniu mieszkali razem z ich służącą, w lipcu zostali sami, a w październiku pozostała tylko pani, gdyż jej mąż zmarł na gruźlicę. Gdy mężczyzna chudł, skracał jedną sprzączkę, aby nie martwić żony, drugą skracala ona, żeby dodać mu otuchy. Tym sposobem oszukiwali się nawzajem w dobrej sprawie. Po śmierci męża kobieta wyjechała z miasta.

STRESZCZENIE SZCZEGÓŁOWE:

Narratorem noweli jest pewien mężczyzna, który jak mówił o sobie - miał pociąg do zbierania różnego rodzaju osobliwości. Na jego skromny zbiorek składał się dramat, który to napisał będąc jeszcze w gimnazjum, na lekcjach łaciny, kilka zasuszonych kwiatów oraz stara zniszczona kamizelka. To właśnie jej historię postanowił opowiedzieć.

Kupił ją na targu staroci od jakiegoś Żyda. Sporo za nią przepłacił - dał pół rubla, mimo iż handlarz kupił ową kamizelkę za jedyne 40 groszy. Dałby za nią nawet więcej, gdyby Żyd bardziej się targował. Narrator oznajmił, że miała ona dla niego wartość duchową:

“Człowiek miewa w życiu takie chwile, że lubi otaczać się przedmiotami, które przypominają smutek.”

Narrator postanowił opowiedzieć historię owej kamizelki. Należała ona do jego sąsiadów. Ze swojego okna mógł on zajrzeć do wnętrza ich pokoju. Wprowadzili się w kwietniu. Było to młode małżeństwo oraz ich służąca. Mężczyzna był skromnym urzędnikiem, a jego żona dawała dzieciom korepetycje. Wieczorami dorabiała jako krawcowa. W lipcu ich sytuacja majątkowa pogorszyła się, dlatego służąca odeszła do innego domu, gdzie płacono jej więcej.

Małżonkowie wstawali z samego rana, pili herbatę z samowaru, po czym razem wychodzili na miasto: mąż do urzędu, żona dawać lekcje.

“Był to drobny urzędniczek, który na naczelników wydziałowych patrzył z takim podziwem jak podróżnik na Tatry. Za to musiał dużo pracować po całych dniach. Widywałem nawet go i o północy, przy lampie, zgiętego nad stolikiem. Żona zwykle siedziała przy nim i szyła.”

Oboje bardzo dużo pracowali, aby zarobić na utrzymanie. W sposobie w jaki się do siebie odnosili widać było troskę i prawdziwe, głębokie uczucie.

“Byli to ludzie młodzi, ani ładni, ani brzydki, w ogóle spokojni. O ile pamiętam, pani była znacznie szczuplejsza od męża, który miał budowę wcale tęgą. Powiedziałbym, że nawet za tęgą na tak małego urzędnika.”

W każdą niedzielę wychodzili na spacer trzymając się pod rękę. Nie wracali do domu przez cały dzień, więc pewnie jedli na mieście. Pewnego razu narrator widział ich jak siedzieli przy stoliku, mieli dwa kufle wody oraz jedli pierniki. Nie było ich bowiem stać na nic droższego.

“W ogóle biednym ludziom niewiele potrzeba do utrzymania duchowej równowagi. Trochę żywności, dużo roboty i dużo

zdrowia. Reszta sama się jakoś znajduje.”

W lipcu mężczyzna przeziębiał się. I nie byłoby w tym nic strasznego, gdyby pewnej nocy nie dostał silnego krwotoku, tak że aż stracił przytomność. Prerażona żona sprowadziła doktora, który widząc jak kobieta jest wyczerpana starał się ją pocieszyć. Idąc do domu przepytował ją z historii chorób męża i dowiedział się, że ten ostatniej zimy przechorował zapalenie płuc. Lekarz stwierdził, że krwotok mógł mieć rozmaite przyczyny i zalecił mężczyźnie odpoczynek.

Wychodząc powiedział: “Niech pani uspokoi się, a resztę zdać na Boga. Dobranoc.”

Słowa te uspokoiły kobietę, lecz w rzeczywistości mogły świadczyć o tym, że zdrowie jej męża jest nie do uratowania i że można już tylko liczyć na pomoc Boga.

Mijał czas a mąż wcale nie wracał do zdrowia. Wręcz przeciwnie - było coraz gorzej. Zaczął też tracić na wadze. Mimo to małżonkowie starali się zachować wiarę i pogodę ducha. Stan zdrowia nie pozwolił mężowi na kontynuowanie pracy, przez co żona wzięła dodatkowe lekcje a wieczorami jeszcze więcej szyła, aby zarobić na utrzymanie.

Pod koniec sierpnia żona wróciła do domu spłakana. Okazało się, że rozmawiała z lekarzem, który zapewne wyjawiał jej prawdę. Gdy mąż spytał ją prosto w oczy, czy umrze, ona dzielnie i z pewnością siebie zaprzeczyła. Jej słowa uspokoiły męża, który już po chwili miał dobry humor.

Pewnego dnia mąż zaniepokoił się pewnym szczegółem: czuł, że kamizelka na nim wisi, co oznaczało, że schudł. Przestraszył się, że jego choroba to coś poważnego. Żona jednak łagodnie uspokajała go, że to naturalne, iż trochę zmierzniał.

“Nie, ten spokój nie mógł być udany!... Żona wie od doktora, że on nie jest tak znowu bardzo chory, więc

nie ma powodu martwić się.”

Na początku września jego stan się pogorszył. Dodatkowo stracił na wadze. Zauważył, że nie może być zdrowym dopóki nie przybędzie mu ciała. Żona w myślach przyznała mu słusność.

Odtąd codziennie rano, gdy się ubierał, sprawdzał jak leży na nim kamizelka. Stała się ona miernikiem stanu jego zdrowia. Aby poprawić nastrój małżonki, mężczyzna przesunął klamrę na pasku kamizelki i pokazywał kobiecie, że nabrał ciała, gdyż kamizelka stawiała się ciaśniejsza. Robił to z miłości do żony.

Pewnego dnia, gdy kobieta wróciła z lekcji, mąż przywitał ją prawdziwie rozradowany. Wyznał jej swój sekret, że sam przesunął klamrę, ale tym razem okazało się, że naprawdę przytył, musiał bowiem przesunąć klamrę w drugą stronę. Uwierzył, że na prawdę wraca do zdrowia.

Nie wiedział jednak, że to żona w nocy skróciła pasek od kamizelki.

“— No, no!... — szeptał — kto by się spodziewał?... Przez dwa tygodnie oszukiwałem moją żonę, że kamizelka jest za ciasna, a ona dziś naprawdę sama ciasna!... No... no!... I przesiedzieli tuląc się jedno do drugiego cały wieczór.”

Mężczyzna zmarł w październiku, a w listopadzie kobieta wyprzedzała wszystkie rzeczy i wyprowadziła się.

Narrator skończył słowami:

“Dziś patrząc na starą kamizelkę widzę, że nad jej ściągaczami pracowały dwie osoby. Pan — co dzień posuwał sprzączkę, ażeby uspokoić żonę, a pani co dzień — skracala pasek, aby mężowi dodać otuchy.”

CZAS I MIEJSCE AKCJI

Akcja rozgrywa się w czasach współczesnych autorowi, w Warszawie, w jednej ze starych kamienic. Całość wydarzeń odbywa się w przestrzeni zamkniętej: miejsce, gdzie znajduje się narrator, przypomina salę kinową, a okno do pokoju

sąsiadów ekran na tle szarej ściany kamienicy

BOHATEROWIE

Pan – był urzędnikiem najemnym, jego choroba była główną przyczyną dramatu noweli. Był tegim, pracowitym urzędnikiem, często wypełniającym dokumenty do późnej nocy. Zmarł w październiku na gruźlicę, której pierwsze objawy wystąpiły u niego w lipcu.

Pani – nauczycielka, dorabiająca szcieniem. Była szczuplejsza od męża. W utworze cechowała się silnym charakterem, ale bardzo bała się o męża, dlatego uciekała się do podstępów z kamizelką. Troszczyła się o swojego męża i była bardzo zapracowaną kobietą.

Narrator – sąsiad małżonków. Widział ich mieszkanie z okna. Lubił kolekcjonować różne rzeczy, dlatego kupił od żydowskiego handlarza tytułową kamizelkę. Kolekcja miała dla niego wartość sentymentalną. Można również wywnioskować, iż nie jest narratorem wszechwiedzącym, gdyż nie jest w stanie usłyszeć wszystkich rozmów pary.

Żyd – handlarz żydowskiego pochodzenia, który sprzedał narratorowi tytułową kamizelkę za pół rubla.

Doktor – zostaje wezwany do mieszkania małżeństwa do chorego Pana, diagnozuje u niego gruźlicę.

WIĘCEJ O BOHATERACH

Narrator

Narrator, aktualny posiadacz kamizelki – jest jednym z lokatorów warszawskiej, czynszowej kamienicy. Charakteryzuje go swoisty „pociąg do zbierania osobliwości”. Do galerii eksponatów należy dramat napisany w czasach gimnazjum, suszone kwiaty i „chora kamizelczyzna”. Zgromadzone przedmioty wskazują wyraźnie na sentymentalne usposobienie narratora, który z faktograficzną dokładnością rejestruje historię życia małżeństwa obserwowanego przez okno. Wydaje się, że osoba opowiadająca żyje samotnie.

Kamizelka jako swoista część miłości innych ludzi (urzędnika i jego żony) staje się namiastką własnych wspomnień, których najprawdopodobniej zabrakło w jego życiu. Z tego też powodu jest on szczególnie wrażliwy na uczuciowość innych. Narrator – bohater jest obserwatorem zdarzeń i „dopełniaczem braków” (określenie Bobrowskiej), czyli kreatorem nowej rzeczywistości.

Urzędnik i jego żona

Urzędnik i jego żona – „Byli to ludzie młodzi, ani ładni ani brzydzy, w ogóle spokojni”. Wiedli swe skromne życie w atmosferze miłości. Radość ich życia stanowiły wspólne rozmowy i spacer po Warszawie. Byli biedni, ale dzięki wzajemnemu wsparciu „utrzymywali duchową równowagę”. Dla dopełnienia charakterystyki tych dwojga istotny wydaje się być fakt, iż nie zostali oni zidentyfikowani jako konkretne jednostki – z imieniem i nazwiskiem. Narrator używa wyłącznie określeń „pan” i „pani”. Otwiera to perspektywę interpretacyjną, pozwalającą sądzić, iż mają oni stanowić „typy” ludzkie, a nie konkretne osoby.

Bohaterem opowieści snutej przez narratora jest młody urzędnik niskiego szczebla. Jest przedstawicielem ubogiej warstwy społeczeństwa mieszczańskiego, które musi długą i ciężką pracą zarabiać na utrzymanie. Narrator przypomina sobie, że wielokrotnie widział go siedzącego nad papierami do późnej nocy. Zachowanie to wskazuje na takie cechy jego charakteru, jak: pracowitość, sumienność, dbałość o pracę i rodzinę. Dodatkowo narrator podkreśla również łagodne i raczej optymistyczne, mimo licznych przeciwności życiowych, usposobienie. Urzędnik w kontaktach z innymi pracownikami (zwłaszcza wyższymi od niego) odznacza się dużą nieśmiałością.

„Pan” jest wzorowym mężem. Bardzo kochał swoją małżonkę i spędzał z nią każdą wolną chwilę. Dbą ponadto o to, aby choć raz w tygodniu rozpieścić ją

niedzielnym spacerem i obiadem na mieście. W stosunku do żony cały czas wykazuje się dużą troskliwością i czułością. Najpełniej uwidacznia się to w czasie choroby. Jego „wcale tęga budowa” drastycznie się zmieniła, a niemyym świadkiem postępującej choroby była kamizelka. Chcąc oszczędzić żonie zmartwień każdego dnia ściągał sprzączkę, by przekonać ją o powracającym zdrowiu. Pewnego dnia zauważył jednak, że kamizelka faktycznie zrobiła się za ciasna, poinformował o tym żonę i przyznał się do kłamstwa, którego dopuścił się w imię miłości. O sile uczucia świadczy pełnia zaufania, jaką obdarza on żonę. To wierzy niemal bezgranicznie w jej zapewnienia, że uda mu się wyzdrowieć.

Żona urzędnika na przestrzeni całego utworu funkcjonuje bezimiennie, jako „pani”. Wraz z mężem pracuje na utrzymanie domu – szyje oraz udziela lekcji. Ukazana jest tu jako niezwykle silna kobieta, heroicznie walcząca o życie męża. Przejawia się to w działaniach praktycznych, takich jak przejście na siebie obowiązku utrzymania domu, jak też w podtrzymywaniu nadziei męża na wyzdrowienie. To ona w czasie przesilenia psychicznego i wystąpienia dramatycznych myśli o śmierci u chorego dzielnie znosi ten atak nerwicy i swoim spokojem emanuje na męża tak, że i on wkrótce się uspokaja.

Pani jest przywiązana do męża równie mocno, jak on do niej. Podczas próby ich miłości, jaką stanowiła choroba, co dzień, podobnie jak mąż, skracala paski przy jego kamizelce, by myślał, że zdrowieje. Nic zatem dziwnego, że wspomniany fragment garderoby jest dla niej bardzo cenny – decyduje się go sprzedać dopiero wówczas, gdy nie ma już niczego innego.

PLAN WYDARZEŃ

I. Przedstawienie sytuacji narracyjnej:

1. Przedstawienie postaci narratora.
2. Opis kamizelki.

II. Krótka historia losów młodego małżeństwa:

1. Przedstawienie postaci urzędnika i jego żony.
 2. Schematyczne i skrótowe przedstawienie losów małżeństwa:
- a) choroba urzędnika (lipiec);
- b) śmierć urzędnika (październik);
- c) sprzedaż ostatnich pamiątek: parasola i kamizelki;
- d) wyprowadzka żony urzędnika (listopad);

III. Nabycie kamizelki przez narratora.

IV. Szczegółowa historia losów małżeństwa:

1. Bardziej szczegółowe przedstawienie postaci urzędnika i jego żony (charakter, zwyczaje, itp.);
2. Choroba urzędnika;
3. Wizyta lekarza;
4. Pogarszanie się stanu zdrowia chorego;
5. Rozpoczęcie „mierzenia” stanu zdrowia za pomocą ściśłości kamizelki;
6. Sekretna praca nad zwężaniem kamizelki;
7. Moment przesilenia nerwowego – podejrzenia skierowane do żony, zarzucające jej ukrywanie prawdziwej opinii lekarza o stanie zdrowia chorego;
8. Moment optymizmu – ujawnienie sekretu przez urzędnika;
9. Śmierć urzędnika;

V. Powrót do sytuacji narracyjnej. Refleksja o charakterze metafizycznym.

PRZESŁANIE UTWORU

W noweli poznajemy dwoje ludzi, którzy darzą siebie bezgraniczną miłością. To w jej imię posługują się podstępem, warto zauważyć, że wzajemne okłamywanie jawi się jako wartość pozytywna. Więzy małżeńskie oparte na bezwarunkowym uczuciu ukazane są jako wartość najcenniejsza w życiu, być może nawet pokonującą śmierć „Czy znowu zejść się kiedy oboje, ażeby powiedzieć sobie cały sekret

o kamizelce?” Od początku czytelnik zna finał historii małżeństwa. Podczas lektury uświadamiamy sobie, że najważniejsza nie jest fabularnie przedstawiona walka ze śmiercią. Właściwym tematem staje się bowiem „egzamin serca” jaki stoi przed bohaterami, dodajmy że zdali go oni wzorowo.

Kamizelka nie traktuje jednak jedynie o sile głębokiego uczucia. Ten sens przebija bowiem z jej wewnętrznej opowieści, czyli historii małżeństwa. Jednak w utworze zawarte są także losy narratora, w których z kolei dominujący zdaje się być motyw smutku. Bohater ten przechodzi bowiem drogę od żywego współczucia i przeżywania dramatu innych (kupuje przecież kamizelkę po nieadekwatnej do jej wartości cenie, gdyż bardzo pragnie ją mieć) do postawy, kiedy ów, tak kiedyś upragniony przedmiot staje się niepotrzebny. Dokładnie odzwierciedlają to słowa samego narratora:

Wyznaje, że dziś chętnie odstąpiłbym komu ten szmat sukna, który mi robi trochę kłopotu. Szaf na zbiory jeszcze nie mam, a nie chciałbym znowu trzymać chorej kamizelczyny między własnymi rzeczami. Był jednak czas, żem ją kupił za cenę znakomicie wyższą od wartości, a dałbym nawet i drożej, gdyby umiano się targować.

Kamizelka spełni tu więc rolę przedmiotu pomagającego w swoistym oczyszczeniu, odrodzeniu się osoby narratora. Być może lubił on wcześniej otaczać się przedmiotami przypominającymi o smutku, gdyż sam był w podobnym stanie ducha. Cudze cierpienie pomogło mu odwrócić uwagę od własnego smutku. Dokonało się swoiste katharsis, które ostatecznie pozwala na otwarcie optymistycznej perspektywy jasnego nieba, tylko chwilowo zasnutego chmurami. Czytelnik oglądając rozgrywane się wypadki powinien poddać się zabiegom perswazyjnym narratora i wraz z nim doznać owego metafizycznego oczyszczenia.

NARRACJA

Utwór rozpoczyna się od zarysowania sytuacji narracyjnej i przedstawienie postaci narratora. Na jego temat wiele mówią zgromadzone w szufladzie przedmioty: dramat, pisany w młodości, zasuszone kwiaty i kamizelka. Dwa pierwsze niewątpliwie sytuują narratora w kręgu ludzi światłych, wrażliwych. Być może zwiędły bukiet stanowi pamiątkę po dawnej, utraconej miłości. W dalszych partiach utworu pojawiają się kolejne wskazówki, dotyczące osoby narratora, choć nie są one tak bezpośrednie. Wiązą się przede wszystkim z motywem kamizelki, której historię i własny w niej udział, przytacza podmiot mówiący.

Wypowiedź narratora zbliżona jest do języka potocznego, głównie dzięki temu, że dialog, bliski mowie codziennej, wnika w narrację. „Głos opowiadacza – jak pisze M. Płachecki - przejmując podstawową zasadę dialogu chorego urzędnika i jego żony: fałszywe, ale pocieszające analogie i uogólnienia” (B. Prus, „Nowele wybrane”, oprac. M. Płachecki, Warszawa 1976, s. 312). Powstała w ten sposób ironia podkreśla dramatyzm sytuacji. Narrator referuje niejako dialogi postaci i towarzyszące ich życiu napięcie emocjonalne. Istotne jest, że do momentu zakupu kamizelki zapisuje on jedynie to czego doświadczył, co zaobserwował i ewentualnie usłyszał z domu sąsiadów przez otwarte okno – jest to czysta, pełna rzeczowości rejestracja faktów. Od wspomnianej sceny narracja o charakterze obserwacji ulega zakłóceniu. Człowiek, który opowiada staje się narratorem wszechwiedzącym, mówi o wydarzeniach, których świadkiem być nie mógł (np. rozmowa żony urzędnika z lekarzem). „Przestaje legitymować się przed nami z pochodzenia swej wiedzy o faktach i po cichu przekształca coś, co wyglądało dotąd na ścisły dokument – w fabułę na poły literacką. Na poły, bo nie rezygnuje z wtrętów „od siebie” (J. Bachórz, Pozytywizm, Warszawa 1999.)

KAMIZELKA JAKO NOWELA – MOTYW SOKOŁA

Kamizelka jest małą formą narracyjną, której fabuła i sceneria utrzymane są w granicach wydarzeń codziennego życia. To właśnie w ich kontekście ujawnia się heroizm bohaterów. Kamizelka jest klasyczną „nowelą z sokołem”.

Nazwa „teorii sokoła” czy „motywu sokoła” pochodzi od tytułu noweli G. Boccaccia „Sokół”, która została uznana za utwór wzorcowy. Do zasadniczych jej wyznaczników należą:

- Wyraźnie zaznaczony punkt kulminacyjny

- Występowanie w każdej, istotnej fazie fabuły motywu opowieści. W omawianej tutaj noweli jest to oczywiście motyw kamizelki. To on, powtarzając się w poszczególnych sekwencjach fabularnych, spaja utwór wewnętrznie

- Zwarta kompozycja uzyskana dzięki jasno zarysowanej akcji, stąd też występuje rezygnacja z dodatkowych epizodów, motywów, dużej liczby postaci. Nowela jest praktycznie utworem jednowątkowym z ograniczoną liczbą bohaterów drugiego planu

- Niewielka ilość komentarzy odautorskich, opisów, charakterystyk postaci. Sfera narracji jest stosunkowo skromna, ulega ograniczoności na rzecz zdarzeniowości i konsekwentnego prowadzenia akcji ku punktowi kulminacyjnemu, on bowiem w zasadniczy sposób powoduje odmianę losu bohatera i rozładowuje stopniowo budowane napięcie.

Nowela Prusa przedstawia historię małżeństwa przeżywającego dramat zbliżającej się śmierci. Jedyną bronią w tej walce jest ich miłość. Omawiana forma prozatorska oparta jest na inwersji czasowej, czytelnik w pierwszej kolejności dowiaduje się o dramacie młodego małżeństwa (śmierci urzędnika) następnie narrator odtwarza życie bohaterów sprzed tragicznego zdarzenia. Retrospekcje swą opiera na

zaobserwowanych przez okno fragmentach z ich życia oraz na wyglądzie kamizelki, którą kupił po śmierci urzędnika. Zabieg taki jest możliwy, bowiem narrator należy do świata przedstawionego i jest ograniczony tą samą przestrzenią, co pozostali bohaterowie. Kiedy wchodzi w posiadanie kamizelki nabywa niejako prawa do literackiego ujęcia zwyczajnego zdarzenia.

Do założeń teorii sokoła pasuje zwłaszcza „wewnętrzna” opowieść przedstawiona w Kamizelce, tzn. historia małżeństwa. Znajdujemy tam wszelkie wskazane wyżej cechy: jednowątkowość (losy urzędnika i jego żony), schematyczny rozwój akcji (zawiazanie akcji, rozwinięcie, punkt kulminacyjny (śmierć pana), rozwiązanie akcji. Ponadto zwyczajny z pozoru przedmiot – kamizelka („sokół”), niespodziewanie odgrywa niebagatelną rolę.

Założeniom teorii sokoła nie odpowiada jednak opowieść o narratorze, okalająca historię losów pana i pani. Najistotniejsza różnica między Kamizelką a wzorcową nowelą z sokołem sprowadza się do tego, że utwór Prusa daje wiele informacji na temat narratora. Narrator jest przecież jednym z głównych bohaterów utworu. Tymczasem w noweli z sokołem osoba mówiąca nie ujawniała się w sposób tak wyraźny.

MOTYW KAMIZELKI

Narrator już na samym początku utworu daje taki opis kamizelki:

Oto ona. Przód spłowiwały, a tył przetarty. Dużo płam, brak guzików, na brzegu dziurka, wypalona zapewne papierosem. Ale najciekawsze w niej są ściągacze. Ten, na którym znajduje się sprzączka, jest skrócony i przyszyty do kamizelki wcale nie po krawiecku, a ten drugi, prawie na całej długości, jest pokłuty zębami sprzączki.

Następnie narrator opowiada historię owej „kamizelczyny”, której jest teraz właścicielem. Motyw kamizelki jest tym, co spaja

ze sobą dwie historie: narratora i jego sąsiadów. Kamizelka jest ważna przede wszystkim jako zasada organizująca materię fabularną całej noweli. Towarzyszy poszczególnym sekwencjom akcji. Ona i stosunek bohaterów, jaki wobec niej przejawiają rozwija cały wątek fabularny

O istotności motywu kamizelki świadczy w sposób oczywisty sam tytuł. Najnowszy nurt badań nad nowelistyką XIX w., który zapoczątkowała praca A. Matuszewskiej pt. Pozytywistyczne parabole, dostrzega w nowelistyce lat osiemdziesiątych XIX w. silną skłonność do paraboliczności. W przypadku tego typu nowel tytuł odgrywa bardzo ważną rolę. Jeżeli jest nim nazwa przedmiotu, tak jak tu kamizelka, to tytuł sugeruje symboliczny (a dokładniej paraboliczny) charakter danego rekwizytu. Rzeczywiście – kamizelka nie jest tu jedynie przedmiotem. Zyskuje ona sensy naddane – staje się powiernicą ludzkich sekretów i świadectwem zmagania się człowieka z chorobą. Stanowi także symbol ogromu i siły ludzkiej miłości. Traktowana jest niemal jak osoba – świadczą o tym animizacje takie, jak np. „pokłuty zębami sprzączki” czy „chora kamizelczyna”.

Słowo „kamizelka” występuje w noweli dwadzieścia dziewięć razy. Ta częstotliwość pojawiania się odzwierciedla ważność tytułowego eksponatu, nie można bowiem potraktować go jedynie jako ubocznego motywu o charakterze statycznym i zupełnie przedmiotowym. Kamizelka jest kluczowa w każdej z wersji zdarzeń, którą poznaje czytelnik. Zanim narrator przekazuje szczegółową historię choroby urzędnika pojawiają się trzy wersje skrótowe zaistniałych zdarzeń. W pierwszej z nich kamizelka nabiera charakteru zegara odmierzającego czas choroby. W drugiej czas odmierzają przedmioty, których z każdym dniem ubywa z domu małżeństwa. Znamienny jest fakt, że to właśnie kamizelka jako jedyny rekwizyt towarzyszy bohaterom do samego końca. Trzecia wersja

opowiada historię od końca, tutaj kamizelka staje się bodźcem do wspomnień. Jest ona elementem, który zapewnia kompozycję ramową noweli, pojawia się na początku i także wzmiankom o niej narrator kończy swą opowieść. Jest ona kluczowa dla osoby opowiadającej historię urzędnika w odkrywaniu skomplikowanych zależności międzyludzkich wynikających z głębokich uczuć.

MOTYW ŚNIEGU

Konieczne wydaje się wskazanie na jeszcze jeden niezwykle ważny motyw a mianowicie – motyw śniegu. To on pozwala wykryć sensy naddane całości. Dzięki niemu parabolizują się (uogólniają) zarówno losy bohaterów jak i narratora. Słowo to pojawia się w utworze siedem razy, jednak w ściśle określonych i doniosłych kontekstach. Opowiadana historia rozpoczyna się w kwietniu a trwa do końca listopada. Wiosna jest wyrazem życia, pierwszy zaś śnieg inicjuje obumieranie. Śnieg obecny jest w całej noweli, pojawia się podczas kupna kamizelki, towarzyszy rozmyśleniom narratora o byłym sąsiedzie. Zjawia się również w zakończeniu „Padał tylko śnieg taki gęsty i zimny, że nawet w grobach marzły ludzkie popioły”. Zdanie to, gdyby na nim zakończyła się Kamizelka wprowadziłoby bezsprzecznie pesymistyczną perspektywę widzenia świata i sensu życia ludzkiego – mimo ciągłych wysiłków człowieka śnieg przykrywa wszystko, aby zostało zapomniane. Dlatego też dla wymowy całego utworu kluczowe jest ostatnie zdanie: „Któż jednak powie, że za tymi chmurami nie ma słońca?”. Nadaje ono całej dramatycznej historii element optymizmu. Słońce za chmurami symbolizuje bowiem ludzką dobroć i bezkompromisową miłość. Dzięki poświęceniu siebie dla innego człowieka ów przysypujący wszystko śnieg, będzie musiał zniknąć, wraz z pesymizmem, który towarzyszy temu motywowi.